

List dyrektora Jarosława Pytlaka do uczniów szkoły

Drodzy Uczniowie!

Kiedy jakiś czas temu wraz z panią Agnieszką i panią Martą poprosiliśmy Was o przedyskutowanie nurtujących nas problemów, nie przypuszczaliśmy, że Wasze przemyślenia będą tak owocne. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, jak lepiej organizować pielęgnowanie pamięci zasłużonego, a zmarłego przedwcześnie nauczyciela z naszej Szkoły, oraz jak organizować i jak prowadzić szkolne wycieczki, aby nie przeżywać niepotrzebnych frustracji. Zachęcony tamtym doświadczeniem zwracam się dzisiaj do Was z kolejnym problemem, ważnym dla mnie jako dyrektora naszego Liceum, które cały czas budujemy. Chciałoby się, żeby wspólnie.

18 marca odbył się doroczny Sejmik STO na Bemowie. W ośmiu grupach dyskutowaliśmy o różnych ważnych sprawach, od organizacji dnia szkolnego, poprzez kalendarz imprez i funkcjonowanie Szkolnej Galerii Sztuki, po zasady, jakie akceptować powinni rodzice zapisujący swoje dzieci do naszej szkoły. Idea Sejmiku wzięła się z chęci wypełnienia treścią określenia naszych placówek, jako społeczne, czyli będące przedmiotem zainteresowania i zaangażowania całej społeczności: uczniów, ich rodziców i nauczycieli. Niestety, w tym święcie demokracji, które przyniosło sporo wniosków na przyszłość, uczniów Liceum reprezentowały... dwie osoby. Samorząd Uczniowski LO nie zaproponował żadnego tematu do dyskusji...

*W tym miejscu pierwsze, najważniejsze pytanie: **Co jest przyczyną, że nie zaangażowaliście się w to przedsięwzięcie?***

Może po prostu Wam się nie chce? A jeśli tak, to czy mamy szansę uczynić coś, byście chcieli?!

A może wszystko jest w porządku, więc nie widzicie potrzeby, żeby się angażować? A jeśli tak, to powiedzcie, proszę, chociaż, co jest tak bardzo w porządku, że nie chcecie korzystać z możliwości współudziału w decydowaniu o szkole?!

Może nie wierzycie, że macie wpływ na to, co dzieje się w szkole? Jeśli tak, to jakie doświadczenia spowodowały, że tak uważacie?!

A może macie, po prostu, na wszystko „wywalone”. A jeśli tak, to czy nie szkoda Wam czasu spędzanego w szkole?!

*Tyle jeśli chodzi o Sejmik, ale problem wychodzi też w innych sytuacjach. Zrobiliśmy (na wniosek uczniów) kącik barowy w sali matematycznej. O ile wiem, chyba nie działa, a w każdym razie nikt nie potrafi mi powiedzieć, czy to posunięcie miało sens, czy nie? Szkoda pieniędzy i energii, ale czy to znaczy, że w ogóle **nie ma się co szarpać, bo uczniom jest wszystko jedno?!***

Mam jak najlepsze doświadczenia z akcji, którą wspólnie robiliśmy w ramach WOŚP. Dziewczyny, z którymi współpracowałem, działały super! Mam wielką wdzięczność dla ekipy

uczniowskiej, która pomagała przeprowadzić zebranie informacyjne dla kandydatów. Czyli – są sytuacje, w których to działa, choć angażuje tylko niewielką część uczniów.

*Czy możemy coś zrobić, żeby większej grupie uczniów **zachciało się chcieć?! A może to mnie ma sensu – to w końcu jest tylko szkoła...?!***

*A więc: **TYLKO SZKOŁA, czy AŻ SZKOŁA?! I poproszę o szczerść.***

Źródło: www.wokolszkoły.edu.pl/blog/doswiadczenia-dyrektora-pytłaka-1-listy-do-u.html